WIARUS POLSKI.

Wychodzi na wtorek, czwartek i sobotę z dodatkiem religijnym p. t.: „Nauka Katolicka“, z dwutygodnikiem społecznym p. t. „Głos górników i hutników“, oraz pisemkiem literackiem p. t. „Zwierciadło“. Przedpłata kwartalna na poczcie i u listowych wynosi 1 mr. 50 fen., a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen. „Wiarus Polski“ zapisany jest w cenniku pocztowym pod nr. 125, na stronie 434.

MÓDL SIĘ I PRACUJ!

Za inseraty płaci się za miejsce rządka drobnego druku 15 fen., a za ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 40 fen. Kto często ogłasza otrzyma odpowiedni opust czyli rabat. Za tłómaczenie z obcych języków na polski nic się nie płaci. Listy do Redakcyi, Drukarni i Księgarni należy opłacić i podać w nich dokładny adres piszącego. Rękopisów się nie zwraca. Nazwisk korespondentów bez ich upoważnienia nie wskazuje się.

Nr. 13. **Bochum, czwartek, 1 lutego 1900.** Rok 10.

Redakcya, Drukarnia i Księgarnia znajduje się przy Maltheserstrasse 17a na dole. — Adres: Wiarus Polski, Bochum.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci swe mówić, czytać i pisać po polsku! Nie jest Polakiem, kto potomstwu swemu zniemczyć się pozwoli!

Polacy na obczyźnie.

Dajcie baczność Polacy,

ażeby w urzędzie stanu cywilnego nie przekręcano nazwisk nowonarodzonych dzieci waszych, ażeby pięknych nazwisk polskich nie germanizowano, lecz aby zapisano je w księgi tak, jak wy je piszecie i jak wasi ojcowie je pisali. Urzędnik stanu nie ma prawa zapisywać nazwiska tak, jak jemu się podoba, tj. podług pisowni niemieckiej, ale musi je zapisać tak, jak ojciec dziecka sobie życzy.

Dowodem tego następujący przykład:

Adwokat p. dr. Różański, mieszkający obecnie w Gliwicach a dawniej w Gdańsku, donosząc urzędowi stanu, że mu się urodziła córeczka, żądał, aby ją urzędnik stanu zapisał jako „Różańsk**a**“. Urzędnik oparł się temu i napisał . . . . . sk**i**. Pan dr. Różański przeszedł w drodze skargi wszystkie instancye i dnia 26 stycznia sąd nadziemiański orzekł wreszcie, że urzędnik stanu musi na **żądanie** zapisać końcówki nazwisk żeńskich literą **a**. Jeżeli się więc ojciec lub mąż nazywa Różański lub Śliwiński, musi urzędnik stanu na żądanie nazwisko córki napisać: Różańsk**a** i Śliwińsk**a**. Przy tej sposobności przypominamy też, że urzędnik stanu musi na żądanie polskie nazwisko z wszelkiemi haczykami i kreseczkami zapisywać. Musi zatem pisać R**ó**ż**a**ń**ska**, a nie Rozanska. **Ś**liwi**ń**sk**a**, a nie Sliwinska, Kr**ę**c**ki a nie Kre**n**ski lub Kre**ntz**ki. B**ącz**kowsk**i** a nie Bo**ntsch**kowsk**y** i t. d. i t. d. Niechaj przeto czytelnicy nasi przy zapisywaniu swych nazwisk albo też nazwisk swych żon, córek lub dzieci w ogóle w urzędzie stanu **stanowczo** żądają, aby nazwisko ich zapisywano, jak się należy. Kto zaś nie wie dokładnie, jak się nazwisko jego pisze, ten niech się zapyta osób światlejszych. W każdym razie niechaj czytelnicy baczą, aby im ich nazwiska albo nazwiska ich żon i dzieci Niemcy nie skoszlawili.

Z różnych miejscowości na obczyźnie dość często dochodzą nas skargi Rodaków, że niektórzy urzędnicy nie chcą zapisać takiego imienia, jakie rodzice nadać chcą swemu dziecku, a nazwisko pisać chcą podług pisowni niemieckiej. Powtarzamy przeto raz jeszcze, że żaden Polak na takie samowolne, bezprawne, postępowanie urzędnika stanu cywilnego **pod żadnym** warunkiem zezwolić nie powinien. Często też urzędnik zastawia się tem, że Polacy mieszkają w „praniemieckim“ kraju — in „urdeutschem“ Lande — więc nie mają prawa żądać, aby imię i nazwisko ich dzieci zapisywano podług polskiej pisowni. I to jest nieprawdą. Urzędnik w każdym razie zastósować się musi w tym względzie do woli rodziców nowonarodzonego dziecka — o czem z powyższego przykładu każdy najlepiej przekonać się może. Nie trzeba się też zlęknąć, gdy urzędnik kogo ofuknie, lecz w stanowczy sposób należy wtedy oświadczyć, że obowiązkiem każdego urzędnika jest zachować się wobec publiczności przyzwoicie. W końcu zaznaczamy, że każdemu ojcu, który donosi urzędowi o urodzeniu się dziecka, wolno wejrzeć w książkę w celu przekonania się, czy urzędnik zapisał imię i nazwisko dziecka tak, jak ojciec sobie życzył. Gdyby urzędnik w księdze inaczej zapisał, to w uprzejmy ale stanowczy sposób należy zwrócić mu uwagę, że żąda się zmienienia, a jeżeliby tego uczynić nie chciał, wtenczas oświadczyć mu krótko a węzłowato: „Taka jest moja wola i tak być musi!“ W każdym razie nie powinniśmy pozwolić ukrócać sobie praw, które nam jeszcze przysługują.

Ueckendorf. Sprawozdanie z czynności Towarzystwa św. Antoniego. Towarzystwo odbyło 6 stycznia walne zebranie, na którem zdano sprawę z czynności tegoż. Towarzystwo liczyło od założenia aż do 1900 roku 105 członków. Z tych wystąpiło 10, 3 pojechało w rodzinne strony, jeden do wojska, z powodu niepłacenia miesięcznych składek skreślono 6, więc pozostaje na rok 1900 płatnych członków 95. Towarzystwo odbyło w ciągu półtora roku 36 zwyczajnych posiedzeń i 3 nadzwyczajne posiedzenia, posiedzeń zarządu było 7. Bez chorągwi brało towarzystwo udział w obchodach sąsiednych towarzystw 3 razy, a z chorągwią także 3, w innych obchodach 4 razy. Towarzystwo zamówiło 4 msze św. i to 1 na intencyę tow., 1 za duszę ks. Dreschera, 1 za duszę ks. prob. Lythen i 1 za zmarłych członków. Do spowiedzi i komunii św. przystępowaliśmy wspólnie tylko raz. Zabaw urządziliśmy: Poświęcenie chorągwi, małą zabawę towarzyską, w której i Towarzystwo św. Jana i Bractwo. Różańca św. wzięło udział, oraz gwiazdkę i święconkę. Od założenia towarzystwa wpłynęło do kasy miesięcznej składki i dobrowolnej na chorągiew 400 mr. i 5 fen., z tego wydano na różne przybory towarzyskie i na chorągiew 222 mr. 66 fen., więc pozostaje u kasyera 57 mr. 37 fen, w kasie oszczędności mamy 120 m., więc razem posiada tow. 177 mr. 37 fen. Towarzystwo uchwaliło w sierpniu roku 1899 podwyższyć od pierwszego lipca miesięczne składki z 25 fen. na 50 fen, aby w razie choroby dać członkom zapomogę 3 mr. na tydzień, co też 1 października weszło w życie. Chorym członkom wypłaciło tow. 15 mr. Jeżeli członek umrze albo żona jakiego członka, otrzymuje rodzina 30 mr. z kasy towarzystwa. W bibliotece mamy 33 książek, które są powiększej części własnością Tow. Czytelni Ludowych w Poznaniu, prócz tego mamy pewną ilość własnych książek, które nam śp. ks. Drescher darował. Do zarządu wybrano członków: przewodniczącym Julian Grabowski; zast. Jan Gawarzycki; sekr. Anton Szaps; zast. Franciszek Szaps; skarbnikiem Jan Malicki, zast. Franciszek Kołecki; bibliotekarzem Jan Gwiazdowski; chorążym Jan Terzewski; podchorążymi Szymon Gawarzycki i Edward Melkowski; zast. chorążego Józef Kulka; zast. podchorążych Leon Gutowski i Jan Dembeki Wszystkie listy prosimy przysełać na ręce przew. lub sekretarza.

Julian Grabowski, przew. Antoni Szaps sekretarz.

Przyszłość polskiej narodowości.

Wychodzące w Krakowie czasopismo „Krytyka“. przed kilkoma miesiącami rozesłało kwestyonaryusz w sprawie przyszłości Polski do najwybitniejszych spółczesnych pisarzy zagranicznych. — Nadspodziewanie chętnej dostarczali oni odpowiedzi, które „Krytyka“ zamieści w zeszycie lutowym. Tymczasem dość nędzne, czysto spekulacyjne pismo: „Revue des Revues“ już wydrukowało odpowiedź głośnego publicysty p. Anatola Leroy-Beaulieu.

Pan Leroy-Beaulieu, autor znanego dzieła „l’Empire des Tsars“, ma nie tylko we Francyi, ale w całym świecie opinię wytrawnego znawcy stósunków politycznych europejskich. W Rosyi nazwisko jego stanowi autorytet, którego nie osięgnął może nawet p. Melchior de Vogue, inny głośny pisarz francuski, zajmujący się również stósunkami rosyjskiemi. Z tego względu opinia znakomitego profesora akademi nauk politycznych o przyszłości naszego społeczeństwa musi budzić wysokie zainteresowanie. Na wstępie swego artykułu p. Leroy-Beaulieu zaznacza, iż należy do tych licznych jeszcze dzisiaj Francuzów, zachowujących wierność wielkim ideałom sprawiedliwości, które stanowiły chlubę dawnej Francyi, a wśród których niezmienna sympatya dla narodowości polskiej zajmowała zawsze jedno z miejsc naczelnych.

„Narody, to osoby żyjące, najwyższe jednostki dziejowe; istnienie ich tem ważniejsze jest dla ludzkości, że każdy z nich posiada właściwego sobie ducha i charakter. Zabić jednę z narodowości, znaczy — okaleczeć ludzkość. To samo dowodzi, iż zniszczenie takiej narodowości, jak polska, byłoby nie tylko zbrodnią polityczną. ale zamachem, wymierzonym przeciw ludzkości i przeciw cywilizacyi. Twierdzenie to tem prawdziwsze jest dla waszej szlachetnej Ojczyzny, iż Polska w ciągu XIX stulecia wymazania z liczby państw samodzielnych, nie przestała na chwilę okazywać swej żywotności narodowej przez swą sztukę i przez swoje piśmiennictwo. Możnaby nawet dodać — zjawisko to rzadkie w dziejach i niemal paradoksalne, iż Ojczyzna Matejki i Mickiewicza nie okazywała nigdy żywotności również intensywnej, nie wydała nigdy tylu poetów, artystów i uczonych, jak od chwili, kiedy przestała być państwem. Jest to rodzaj wyzwania, które stwierdza siłę idei narodowej i które stanowi zaszczyt dla mocy charakteru polskiego“.

W dalszym ciągu p. Leroy-Beaulieu dowodzi, że jeśli byt jednostek jest kruchy, narody posiadają żywotność potężną. Nic trudniejszego, jak zabić narodowość. Pomimo upadku politycznego, narodowość polska, tak żywotna w sercu swej społeczności i w duszy swych pisarzów, ma prawo zwać się nieśmiertelną. Narodowość polska ma niezaprzeczalne prawo, w każdych warunkach politycznych, do swego języka, do swej religii, do swych tradycyj. Na tem polu żądania Polaków są słuszne, i nie można ich oskarżać, iż mają na celu zamącenie pokoju europejskiego. Niemożliwem jest, aby tym sprawiedliwym żądaniom odpowiedziano wiecznie „non possumus“ (nie możemy).

„Ze strony Prus jednakże Polacy nawet dla tych sprawiedliwych i skromnych żądań mało mają widoków powodzenia. Nienawiść, którą wam poprzysiągł Bismark, przeżyła go. Zywotność wciąż wzmagająca się, jaką okazuje narodowość polska w Poznańskiem, w samych Prusach, na Górnym Slązku, podrażnia jeszcze silniej biurokracyę pruską. Kampania kolonizacyjna, prowadzona w Wielkopolsce, jest to systematycznie ułożony plan, zmierzający do wytępienia narodowości polskiej, a który władze pruskie wprowadzają w czyn bezlitośnie. Ażeby bronić się od tej germanizacyi, nigdy nie okażecie za wiele energii i wytrzymałości“.

Pan Leroy-Beaulieu stwierdza, iż natomiast w Królestwie Kongresowem widnokrąg jest jaśniejszy. Rosya pragnie być przyjaciółką i opiekunką Słowian. Wyzwoliwszy z taką chlubą Serbów i Bułgarów, nie może zapomnieć, iż w swoich granicach posiada Słowian starożytnego pochodzenia i świetnej cywilizacyi, którzy mają także prawo do życia narodowego. Zwrot opinii rosyjskiej w tym kierunku będzie odpowiadał zarówno chwale Rosyi, jak jej interesom.

Pan Leroy-Beaulieu zaznacza, iż przekonanie to wypowiedział już w swem dziele „l’Empire des Tsars“ i że wielu Rosyan je podziela.

Marzenia o niepodległości p. Leroy-Beau-

lieu uważa za złudne i nadzieje w roku 1863, oparte na rewolucyi, za błędne.

„Czyż byłoby potrzebnem wykazywać przeszkody, których jest wiele, a których — doświadczenie dowiodło — nie można zwalczać z bronią w ręku? Wszelkie próby rewolucyjne podobne do dawniejszych zwiększyłyby tylko nieszczęścia. Trzeba mieć odwagę zastanowić się wyraźnie nad tem, co jest możliwe, a co niem nie jest. Jest to również potrzebne dla narodów, jak dla jednostek. Dla jednych i drugich złudzenie jest potrawą niestrawną. Pierwszym warunkiem powodzenia w dzisiejszych warunkach społecznych jest zmysł praktyczny. Narody, jak stronnictwa winny stawiać się tylko na gruncie poważnym, na gruncie faktów. Jedną z przyczyń nieszczęść, których wasi ojcowie doznali, była właśnie okoliczność, iż zbyt trudno godzili się z koniecznością. Jest to błąd, który my, Francuzi, dzieliliśmy z wami. Polak XIX wieku był największym idealistą między wszystkiemi narodami. Nie ma czego się wstydzić; lecz sam interes sprawy polskiej każe mu stać się teraz praktycznym, pozytywnym. Jeśli się nie mylę, Polacy pod tym względem zyskali bardzo. Charakter polski, nauczony nieszczęściem przeszłości, zmienił się korzystnie. Wyszedł z wieku bezpłodnych marzeń. Cierpienia i rozczarowania przodków zrobiły innemi ich dzieci i w przeciwieństwie do tego, co dziejesię zwykle: doświadczenie ojców nie zostało straconem dla ich synów. Można tylko winszować tej przemiany, bo jedynie w ten sposób podniesiecie wasz naród i przygotujecie mu lepsze losy.“

Trochę dalej p. Leroy-Beaulieu mówi:

„Europa, stara Europa, znajduje się obecnie w stadyum przemian pod podwójnym naciskiem: idei, które w niej wrą i nowych interesów, które ją przerabiają. Europa, a przynajmniej Europa kontynentalna, będzie zmuszona prędzej czy później zbliżyć swoje rozliczne ludy, zgrupować je i skonfederować węzłami natury ekonomicznej i politycznej, ażeby utrzymać swą potęgę wobec świata i nowych kontynentów, wobec Anglo-sasów Stanów Zjednoczonych Ameryki i międzynarodowego państwa Greater Britain. — Stany Zjednoczone Europy, jako federacya różnych narodowości europejskich, nie są próżną utopią. Niezadługo dla Europy będzie to jedyny środek do utrzymania dawnej przewagi wszechświatowej.“

W zakończeniu swego pięknego, nacechowanego szlachetną myślą artykułu p. Leroy-Beaulieu przypomina, iż wątpić w sprawiedliwość — to byłoby zarazem wątpić we wszelki postęp ludzkości. Należy wystrzegać się takiego pesymizmu, który, osłabiając siły życiowe, może stać się w skutkach fatalnym.

Ziemie polskie.

* Z Prus Zach., Warmii i Mazur.

Chmielno. Ks. dziekan Szotowski, który to niegdyś był duszpasterzem Polaków w Westfalii, złożył urząd dziekański z powodu ciągłej choroby już w lecie r. z., w jesieni i obecnie. Zastępcą jego zamianowała władza biskupia ks. prob. Łosińskiego z Sierakowic.

Nowe. Już rozpoczęto prace przygotowawcze do budowy kolejki z Twardejgóry na Nowe, niziny, Sartawice, Świecie, Przechowo, Topólno, Grabowo, aż do bydgoskiej kolejki.

Koronowo. W Gościeradzu umarł Paweł Bartkowiak, który dożył lat 95. Pobierał wsparcie z gminy.

Dyecezya warmińska. Ks. kapelan Jakób Majska z Szenwyzy ustanowiony kuratusem- (lokalnym wikarym) w Mikołajkach w powiecie sztumskim. Tam znajduje się kościół, wybudowany głównie staraniem ś. p. ks. Schreibera, a należy do parafii szenwyskiej, której patronem jest hr. Adam Sierakowski wa Waplewie.

Dyecezya chełmińska. Dnia 25 bm. otrzymał ks. prob. Lic. Jakób Małecki z Lalków kanoniczną instytucyę na dziekaństwo w dekanacie nowskim, a ks. prob. Tomasz Fryntkowski z Komorska na probostwo w Chełmży. Ks. wikary Jan Doering w Frydlądzie został administratorem probostwa w Heinrichswalde(?), ks. wikarego Wojtaszewskiego z Piaseczna przesiedlono jako wikarego do Szczuki.

Toruń. Komisya rugów wyborczych nie chce uznać wyboru p. Grassmanna, który przeszedł był w okręgu toruńsko-chełmińskim. Jest więc nadzieja, iż przy przyszłych wyborach my okręg ten dla siebie odbijemy.

Gdańsk. † 26 b. m. zmarł opatrzony Sakramentami świętemi były nauczyciel Andrzej Karsehnik w 68 roku życia. Urzędował on przez wiele lat w Kulicach.

Orunia. Tutejsza rada gminna obrała przełożonym gminy wójta Linda z pod Rybna na 6 lat.

* Z Wiel. Ks. Poznańskiego.

Poznań. Pan Tuchołka założył tu fabrykę makaronów. Nowemu przedsiębiorcy „Szczęść Boże!“

Poznań. Odpowiedź cesarza niemieckiego na telegram wysłany do niego przez naczelnego prezesa z polecenia tutejszego zebrania w sprawie popierania floty niemieckiej, brzmi tak: „Waszej Ekscelencyi dziękuję za przesłanie mi patryotycznego objawu młodego towarzystwa popierania floty. Dałby Bóg, żeby z niemiecką flotą także **niemiecka sprawa robiła tam równe postępy**“. Do sprawy tej wrócimy jeszcze.

Poznań. Kanoniczną instytucyę otrzymał dnia 23 stycznia rb. ks. komendarz Czarnecki na probostwo w Kopanicy, ks. komendarz Zarzycki na beneficyum w Mikstacie i ks. komendarz Reinke na beneficyum w Kalawie. Na wikaryusza powołano: ks. neopresbytera Mittelstaedta do Biechowa.

Kościan. W mieście naszem okazuje się coraz większy brak mieszkań. Tak daleko zaszło, że pewien urzędnik, chcąc się ożenić, zażądał przeniesienia, ponieważ nie mógł wcale mieszkania dostać.

Gostyń. W przeszłą sobotę wieczorem wybuchł tutaj pożar, który obrócił w perzynę pomieszkanie i zabudowania nauczyciela p. Winklera. Zaczęły się palić potem 3 budynki sąsiednie, które jednak uratowano. Przyczyna powstania pożaru nieznana. — Na dworcu tutejszym poniosło śmierć na miejscu 12-letnie dziewczę, zbierające węgle, które spadły z wagonów na ziemię. Nieszczęśliwą najechał wagon, pod którego kołami znalazła śmierć przedwczesną.

* Ze Slązka czyli Starej Polski.

Bytom. Dom towarowy braci Baraszów wytoczył miastu proces o to, że pociągnięto go do podatku procederowego. Tymczasem wydział obwodowy odrzucił skargę. Dom towarowy br. Baraszów płaci podatek procederowy w stosunku do liczby zatrudnionych w nim osób.

Niem. Racławice, pow. prudnicki. W stodole posiedziciela Rosenbergera w pobliżu kościoła wybuchł pożar, właśnie w chwili, gdy córkę właściciela miano wyprawić do kościoła dla dopełnienia obrządku ślubnego. Stodoła spłonęła doszczętnie. Przypuszczają, iż stodołę ktoś rozmyślnie podpalił.

Gliwice. Rodzina kramarza N. znajdowała się w wielkiem niebezpieczeństwie uduszenia się. Ponieważ kramik był długo zamknięty, udano się do mieszkania wyważono drzwi i spostrzeżono, że mąż, żona i 6-letnia córeczka leżeli bez przytomności, a w izbie był zaduch czadu nie do wytrzymania. Na szczęście udało się wszystkich jeszcze zawczasu docucić.

Bogumin. W piątek po południu około godz. 2 po południu wybuchnął pożar w tutejszej wielkiej olejarni. Zgorzała hala maszyn oraz dach budynku, w którym znajdują się kotły. Pożar trwał kilka godzin.

Wiadomości ze świata.

Austrya. Strejk górników trwa dalej i wywołuje swe nieszczęsne skutki nie tylko dla mieszkańców Austryi, ale także w niektórych stronach państwa niemieckiego. Zarządy kopalń oświadczyły naprzód, że na żądania robotników żadną miarą nie przystaną. Jest to smutnie, że właściciele wielkich kopalń tak z góry odpowiadają lub każą rozgłaszać tak swą wolę. Spokoju dotąd nigdzie nie zakłócono.

Francya. Mimo pewnego zbliżenia, ja-

Z niedalekiej przeszłości.

(Ciąg dalszy.)

Bolesław uśmiechnął się... Podniósł pistolet do oka — celował krótko — strzelił... W ustach oficera pozostało tylko pół cygara, druga połowę odtrąciła kula...

— Panie! wołał oficer biegnąc do Bolesława — podaj mi rękę — jesteś dzielny człowiek, tak jak wszyscy Polacy!..

Młodzi ludzie uściskali sobie ręce.

— Panowie! krzyknął oficer po niemiecku, odwracając się do widzów, — kto od tej chwili w mojej obecności powie co złego na Polaka, to albo się ze mną bić będzie musiał, albo mu strzelę w łeb, jak psu!.. Wszyscy milczeli...

— Spodziewam się — zawołał Niemiec, że razem ze mną wykrzykniecie tu: niech żyją Polacy!..

Milczenie...

— Co, nie chcecie?! Donnerwetter, noch einmal! i porwał za pistolet, zmierzywszy do gromadki stojących...

— Niech żyją Polacy! krzyknęli pod wymierzonym pistoletem Niemcy, i zaczęli zmykać na ulicę...

XIV.

Niedaleko od Kotliny mieszkał przy kościele parafialnym ksiądz Mleczko, z którym już czytelnik zabrał znajomość w jednym z poprzednich rozdziałów.

Mała plebania pokryta gontami, tuliła się do kilku włoskich topoli, mając po za sobą niewielki ogródek, w którym wielkich rozmiarów żółte słoneczniki wydatne zajmowały miejsce.

Właśnie przed plebanią siedział ks. Mleczko na drewnianej ławeczce i pochylony swoim zwyczajem, kreślił na piasku kijem zygzaki — gdy zdaleka, jeszcze po za kościołem, dała się słyszeć trąbka pocztowa. Z początku ksiądz Mleczko nie zwracał na to uwagi — dopiero gdy pocztowy powóz wybiegł z po za kościoła na drogę prowadzącą wprost do plebanii — staruszek podniósł głowę i rzekł do siebie:

— Do mnie ktoś jedzie pocztą... Ktoby to był taki?..

Bryczka pocztowa stanęła przed plebanią. Z bryczki wyskoczył młody człowiek i szybko podbiegł do księdza, który powstał z ławki i postąpił parę kroków naprzeciw gościowi.

— Jestem Gustaw Giese — rzekł przyjezdny i pocałował księdza w ramię...

— Giese... Giese — powtarzał staruszek i utopił ciekawy wzrok w twarzy Gustawa.

— Matka moja była najmłodszą siostrą księdza dobrodzieja...

— Elżbietka! zawołał starzec i ręce ze wzruszenia trzęść mu się zaczęły...

— Tak jest...

Stary przyciągnął Gustawa do siebie i długo trzymał w swych objęciach...

— Mój Boże! tyle lat!.. No cóż ona robi? zdrowa?

— Matka już ośmnaście lat, jak umarła...

— Umarła!..

I odwrócił się ks. Mleczko, bo łzy po twarzy zaczęły mu spływać strumieniem...

— Widzisz mój synu — mówił uspokoiwszy się — ja odpędnąłem twoją matkę od siebie, bo wbrew mojej woli poszła za Niemca, Bóg mi świadkiem, że serce mi pękało i gdyby się była odezwała do mnie, gdyby choć raz jeden napisała do mnie...

— Matka długo nie żyła po ślubie... Dla czego nie odezwała się do serca brata swego — tego ja nie wiem, ale to tylko pamiętam, że kiedy już byłem spory chłopiec — to mi często powtarzała: „jak mnie nie będzie na świecie, a będziesz potrzebował rady — to zwróć się do mego brata, do księdza Mleczko; choć on się na mnie bardzo gniewa, ale ci pomoże, — bo on mnie kiedyś bardzo kochał...“

Słowa te utkwiły w mojej pamięci... I dziś, gdy pragnę iść w świat o własnych siłach, przyjechałem tu... po błogosławieństwo...

Staruszek milczał przez chwilę... Widocznie ból mu okrutny szarpał serce, bo twarz mu się konwulsyjnie krzywiła, aż nareszcie przysiadłszy na ławeczce i opuściwszy siwą głowę, zaczął płakać, jak dziecko...

Gustaw stał smutny i ani jednem słowem nie śmiał przerywać wujowi...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

kie w ostatnim czasie się objawiło w stosunku Francuzów i Niemców mianowicie w dziedzinie sztuki i wspólnej chęci obu narodów poskromienia przemożnych wpływów Anglii w polityce kolonialnej, nie przestaje ludność niemiecka niedowierzać Francuzom i posądzać ich o niezłomne trwanie w zamiarze odebrania Alzacyi i Lotaryngii przy pierwszej nadarzającej się sposobności. Tak wywodzi np. wpływowa „Voss. Ztg.“:

Anglia. Rząd angielski zamierza zaciągnąć nową pożyczkę na dalsze prowadzenie wojny. — Partya liberalna zamierza wystąpić przeciwko obecnemu ministrowi.

Chiny. Z powodu nagłych zmian w rządach zanosi się podobno w Chinach na rewolucyę. — Wiadomość o śmierci cesarza chińskiego nie potwierdza się.

Z Kamerunu otrzymała „Nordd. Allg. Ztg.“ bliższe szczegóły o zamordowaniu przez murzynów lekarza rządowego Plehna. Padł on ofiarą swego zawodu podczas wycieczki, którą odbył z pomocnikiem lazaretowym w okolicę, nawiedzioną zaraźliwemi chorobami. Czarni, którzy nienawidzą białych, ugodzili Plehna zatrutą strzałą. Pomocnik lazaretowy, Peter, zdołał się ocalić.

Wojna angielsko-transwalska. Po klęsce, jaką Anglicy odnieśli w górach Spion-Kop cofnął Buller wszystkie wojska znowu na drugą stronę rzeki Tugeli, nie chcąc się narażać na jeszcze większą porażkę. Od tego czasu na polu walki nic ważniejszego nie zaszło.

Z różnych stron.

Bochum. Pewnemu chłopcu zapaliły się w kieszeni przedmioty wybuchowe. Chłopiec został tak ciężko pokaleczony, że trzeba go było odstawić do domu chorych. — W oknie wystawnem pewnego składu przy „Moltkeplacu“ eksplodowały również materyały wybuchowe. Okno zostało zupełnie potrzaskane. — Przy ulicy „Gerberstrasse“ został robotnik Grunewald ciężko pokaleczony. Zadano mu nożem 12 ran.

Recklinghausen. Tutejsza rada miejska zamierza utworzyć park. W tym celu zakupiony ma być t. zw. „Stübbenberg“, za który właściciel żąda 60,500 marek.

Buer. Górnik Schemberg dostał się na kopalni „Hugo“, szyb II, pomiędzy kolej konną a podporę, które go tak zgniotły, że śmierć nastąpiła natychmiast.

Herne. Drugim burmistrzem miasta naszego zostać ma podobno asesor sądowy Köhne z Weitmar.

Dahlhausen. Nowy szyb „Willm“ cechy Altendorf ma już 404 metrów głębokości.

Dortmund. Pewna wdowa odebrała z tutejszej kasy oszczędności 600 mr. zaoszczędzonych pieniędzy i schowała je w chusteczkę. Na ganku gmachu urzędowego przy ulicy Berswordstr. 2 chciała chustkę mocniej ściągnąć, aby zapobiedz zgubieniu pieniędzy, przyczem chustka upadła jej na posadzkę. Widząc to pewna nieznana kobieta, przyskoczyła czemprędzej, porwała chustkę z pieniędzmi i uciekła. Złodziejki dotychczas nie schwycono.

Huckarde. W sprawie znalezionego dynamitu na tutejszym dworcu odbył się tu termin. Przesłuchiwano dużo osób.

Geseke. W przeszłym tygodniu dał się tu słyszeć silny grzmot.

Remscheid. Na odbudowanie zamku „Burg“ nad Wupperą wydano dotąd 300,000 marek. Odbudowanie bramy kosztować ma 10,000 mr.

Pewien lekarz w posiadłościach niemieckich zbadał, że dzieci murzyńskie zaraz po urodzeniu się są białemi, czyli czerwonemi, — jak europejskie. Po dwóch dniach skóra zabarwia się coraz ciemniej, po dziesięciu dniach jest jasno-brunatną i pozostaje nią przez kilka miesięcy, dopiero po trzech miesiącach staje się czarną.

Trzy miesiące więzienia za 12 fen. Izba karna w Grudziądzu skazała robotnicę Nawrocką z Dąbrówki na 3 miesiące więzienia za to, że uzbierała w lesie królewskim wiązkę chróstu wartości 12 fen. Kobiecina przesiedzieć musiała miesiąc w więzieniu śledczem. „Vorwärts“ opis o procesie zatytułował: „Deutsche Justiz“ i zapowiada, że postara się o rozpowszechnienie wyroku w jak najszerszych kołach.

Rozmaitości.

Pani Joubert. Zona głównego dowódcy wojsk burów, powszechnie „ciotka Joubert“ nazywana, wyjechała wraz z mężem na pole walki. Kroniki wojen wymieniały niejednokrotnie mężne niewiasty, które przy boku mężów narażały się na niewygody i niebezpieczeństwa wypraw wojennych, ale podobno mało kobiet wykazało tyle odwagi i poświęcenia, ile „ciotka Joubert“. W razie potrzeby, umie ona władać bronią sieczną i palną i nie gorzej od każdego bura, ale główne jej zadanie na teatrze wojny polega na pielęgnowaniu rannych, tudzież pamiętaniu o wygodach męża, utrzymywaniu porządku w jego namiocie, przygotowaniu mu posiłku i otaczaniu go drobnostkami, do których przywykł w domu. Widok pani jenerałowej, skrobiącej u wejścia do namiotu, kartofle, lub przyprawiającej na kuchni polowej ulubione męża potrawy, nikogo w obozie transwalskim nie dziwi. Swiadomi rzeczy twierdzą, iż dzielna ta niewiasta wespół z mężem oddaje się gorliwie sprawom wojskowym, czytuje dzieła wojskowe, bada mapy, kreśli plany wycieczek. Zapewniają, że podobno plan ataku na Majuba Hill podczas dawniejszej wojny angielsko-transwalskiej powstał przy udziale pani Joubert.

Zamordowano w XIX wieku 3 cesarzy, 2 sułtanów, 3 książąt, 8 prezydentów i 1 cesarzowę. W r. 1801 padł ofiarą spisku Paweł I, car rosyjski, który był życzliwym dla Polaków. W Meksyku rozstrzelano Maksymiliana, brata cesarza Józefa Franciszka. W r. 1881 zamordowali nihiliści w Petersburgu cara Aleksandra II. W r. 1894 zginął Sadi Canot, prezydent rzeczypospolitej francuzkiej, zabity przez anarchistę Caserio, a 1898 zamordowali anarchiści Elżbietę, cesarzowę austryacką. Można ztąd poznać, że los panujących nie jest tak szczęśliwym, jak się na pozór wydaje.

Napad wilków na żandarmów włoskich (karabinierów) wydarzył się na otwartem polu w pobliżu Valle Castelanz weWłoszech; donoszą o tem z miejscowości Ascoli. Napadnięci bronili się dzielnie, ubijając wielką liczbę stworzeń drapieżnych; ulegli jednak w końcu przemocy. Trzech zostało rozszarpanych; jeden tylko uszedł strasznie pokąsany. W Ascoli przygotowuje się prawdziwą wyprawę na wilki, które się stały plagą okolicy.

Bieda z gazem acetylenowym. Do portu tunetańskiego Bizerta schronił się ubiegłego piątku przed szalejącym orkanem żaglowiec „Rafael“ należący do kompanii Szognamiglia w Filipville i wiozący ładunek 12 ton „calciumcarbidu“ z Marsylii. Nagle pękła lina u kotwicy i statek burza rzuciła na wybrzeże, gdzie się rozstrzaskał. Przy tej sposobności rozbiły się beczki z calciumcarbidem, a woda, która wtargnęła do składu, spowodowała wytworzenie się acetylenu, który gwałtownie eksplodował. Kapitana znaleziono ciężko rannym na pomoście komendanta, jeden z majtków padł trupem i nie odszukano dotąd jego ciała. Władze w Bizercie zakazały jak najostrzej ludności zbliżać się do wyrzuconego na brzeg statku, obawiają się bowiem jeszcze dalszych eksplozyj.

Smierć Ruskina. Onegdaj zmarł w Anglii jeden z najwybitniejszych ludzi dzisiejszego świata — wielki estetyk i filozof John Ruskin, którego nazwisko w ostatnich kilku latach stało się i w reszcie Europy równie głośnem, jak było w Anglii od lat kilkudziesięciu. Ruskin urodził się w roku 1819, poświęcał się z razu malarstwu, później przerzucił się do estetyki i w roku 1843 wydał pierwsze swoje większe dzieło: „Nowożytni malarze“. Był on teoretykiem prerafaelizmu i kierunku modernistycznego w sztuce angielskiej. Dążył do oparcia teoryi sztuki na podkładzie etycznym, i to doprowadziło go do rozmyślań nad kwestyami ekonomicznemi i socyalnemi, które wyłożył w licznych swych pismach, wywierając olbrzymi wpływ na umysły swoich ziomków. Od roku 1867 do 1884 był profesorem uniwersytetu w Oxfordzie; w ostatnich czasach żył w odosobieniu w swojej posiadłości wiejskiej w Larcashire. Zmarł wskutek influenzy.

Szczury uważane były od dawna za roznosicieli chorób zakazanych, błędnem jest zatem przypisywanie współczesnej nauce tego odkrycia. Starożytni Egipcyanie używali wyobrażenia szczura jako symbolu dżumy. W Thebach, w świątyni Phta, bóżek zniszczenia i zagłady, wyobrażony był ze szczurem w ręku, a prócz tego zachowały się podobno liczne świadectwa o szkodliwości szczurów w czasie epidemii w różnych podaniach i legendach staro-egipskich. Tradycya niesie, iż Sennacheryb, wtargnąwszy zbrojnie do Egiptu, musiał pospiesznie opuścić ten kraj i powrócić do Niniwy, gdyż Phta zesłał pewnej nocy mnóstwo szczurów do obozu austryackiego. Podanie to jest zapewne egipskim waryantem rozdziału „Księgi królów“, który opiewa, iż Anioł Boży zgładził w przeciągu jednej nocy 185,000 Asyryjczyków“.

Z powodu święta Matki Boskiej wyjdzie przyszły numer „Wiarusa Polskiego“ już w czwartek na piątek.

Nabożeństwo polskie.

Od rana 1 lutego do poł. 3 lutego w **Steele.**

Od południa 3-go lutego do południa 5-go lutego w **Schonnebeck.**

Od południa 10-go lutego do południa 12-go lutego w **Laar n. Renem.**

Od 17 lutego do 19 lutego w **Delmenhorst.**

O. Nazaryusz.

Nabożeństwo polskie w Oberhausen.

W niedzielę, dnia 4 lutego odbędzie się w kościele N. Maryi Panny o godz. 4 po poł. nabożeństwo polskie z kazaniem. Po nabożeństwie zebranie niewiast różańca żywego.

Ks. Lambertz

Baczność!

We wszystkie niedziele i święta uroczyste odprawianą bywa w kościele klasztornym OO. Redemptorystów w Bochum ostatnia Msza św. o godzinie 11. Msza ta jest cichą Mszą św. Po Mszy św. nabożeństwo z kazaniem dla Polakow z Bochum i okolicy.

Towarzystwo św. Antoniego w Frohnhausen.

W niedzielę, dnia 4 lutego po południu o godz. 3 odbędzie się miesięczne zebranie na sali posiedzeń. O godz. 5 nabożeństwo różańcowe w kościele w Frohnhausen. Po nabożeństwie bierzemy udział w zabawie zimowej Tow. św. Józefa w Essen. O liczny udział prosi

Zarząd.

Towarzystwo przemysłowców w Ehrenfeld p. Bochum.

W niedzielę, dnia 4 lutego o godz. 4 po poł. odbędzie się zebranie w lokalu „Panzergrotte“, naprzeciw „Bergmannsheil“. O liczny udział członków jako i gości prosi

Zarząd.

Uprasza się, aby zarząd stawił się pół godziny prędzej.

Towarzystwo św. Wacława w Linden

donosi członkom i rodakom, iż tow. będzie obchodziło **zabawę** dnia 4 lutego, gdyż w przeszłą niedzielę nie mogliśmy muzyki dostać. Początek koncertu o godz. 4 po południu, a potem bal. Karty wstępu dla członków 50 fen.. a dla niečłonków 75 fen. Członkowie niewypłatni płacą jak niečłonkowie. O jak najliczniejszy udział w zabawie uprasza

Zarząd.

Baczność! Członkowie i rodacy w Essen i okolicy!

Znów słychać nowe w Essen wiadomości,
Co się zaprasza członków także gości
Na czwartego lutego roku bieżącego
Na salę znaną do pana Rothego.
Jak do tego czasu tak i nadal będzie,
I że się w tym dniu zabawa odbędzie.
Początek tejże o godzinie czwartej.
W lokalu będą sprzedawane karty.
Wstepne dla członków to mało wynosi,
Pięćdziesiąt fenygów, a markę dla gości.
I jeszcze o tem uwiadamiamy braci:
Będzie odegrany teatr: **„Chłopi arystokraci“,**
Sztuka bardzo piękna, tutaj mało znana,
Bardzo wesoła i nader do śmiania,
Bo tu w drugim akcie Szczepan występuje,
Pół po niemiecku, po polsku świajdruje
Marcin i żydek i sierota nie znana.
Stanisław jako ojciec i Kasia pijana.
I ażeby się gościom chwile nie nudziły,
Będzie tam koncert, mowy, także śpiewy,
Deklamscyj też nie opuszczamy,
Mogą się zgłosić panowie i damy.
Muzyka tylko po polsku grać będzie,
Oberki, krakowiaki, mazury jak wszędzie.
Na tę to zabawę wszystkich zapraszamy
Przez „Wiarusa Polskiego“, którego czytamy,
Bo w Towarzystwie w Essen u Józefa,
Zawsze jest zgoda i także uciecha.

Zarząd Tow. św. Józefa w Essen.
A. K., sekretarz.

Towarzystwo św. Wojciecha w **Schonnebeck**

donosi swym członkom, iż 3, 4 i 5 lutego będzie tu spowiednik polski. Zarazem donoszę członkom, iż towarzystwo przystępuje w niedzielę wspólnie do Komunii świętej. W niedzielę 4 lutego będzie tu nabożeństwo polskie z kazaniem o godz. 4 po poł. O jak najliczniejszy udział prosi

T. Łuczak, przew.

Donoszę też, iż zabawa, która się miała odbyć 4 lutego, nie odbędzie się i to ze względu na to, iż przybędzie spowiednik polski. Proszę szan. członków, aby wszystkich Rodaków o tem uwiadomili.

T. Łuczak, przew.

Bractwo Różańca św. polskich niewiast w **Kastrop.**

W piątek i w niedzielę tj. 2 i 3 lutego o godz. 2 po poł. będzie tu odmawiany różaniec w kaplicy. Po różańcu odbędzie się zebranie, na które się wszystkie siostry winne stawić. Także Rodaczki, które nie są w Bractwie a mają chęć się modlić wspólnie za swoje rodziny a osobliwie za naszych mężów, którzy w wielkiem są niebezpieczeństwie każdej godziny, uprasza się wszystkie Rodaczki, aby się dały do Bractwa zapisać. O jak najliczniejszy udział prosi

Przełożona.

Towarzystwo św. Jana Chrzc. w **Altenessen**

podaje do wiadomości, iż 2 lutego w święto Najśw. Panny odbędzie się zebranie zarządu i to zaraz po wielkiem nabożeństwie. O punktualne stawienie się całego zarządu prosi

J. Dąbrowski prezes.

Wiec polski w Günnigfeld

w sprawie opieki duchownej dla Güanigfeld, Hüllen i Wattenscheid odbędzie się w niedzielę dnia 4 lutego o godz. pół 3 po południu w lokalu p. Darenrechta, Kirchstr. Wszystkich Rodaków z owych miejscowości uprasza się o liczny udział.

St. Rejer przew. komitetu.

Koło śpiewu „Jedność“ w **Hamborn.**

W piątek, 2 lutego, o godz. 2 po poł. odbędzie się lekcya śpiewu. Uprasza się więc wszystkich członków czynnych, aby się punktualnie stawili.

Zarząd.

Towarzystwo św. Barbary w **Oberhausen.**

W święto Matki Boskiej, 2 lutego, o godz. pół 12 przed poł. odbędzie się nadzwyczajne zebranie, gdyż jest ważna sprawa do załatwienia. O liczny udział członków prosi

Zarząd.

Towarzystwo śpiewu „Halka“ w **Bochum**

urządza w niedzielę, dnia 4 lutego br. na sali p. Mathesa (zum Nordpol) zaraz przy klasztorze, zimową zabawę, połączoną z bardzo zabawnym teatrem: „Icek Fait na olejnem“ w szterech aktach, śpiewem czterogłosowym z deklamacyami i tańcem, na które się wszystkie towarzystwa i rodaków uprzejmie zaprasza. Zaproszeń osobnych nie wysyłamy. Wstępne dla członków 50 fen., dla gości przed czasem 75 fen., przy kasie 1 mr. Początek o godz. 4. Kart wstępu nabyć można w lokalu koła u p. Mathesa. O liczny udział uprasza

Zarząd.

Koło śpiewu w **Osterfeld.**

W niedzielę 4 lutego o godz. 4 po poł. odbędzie się **walne zebranie**. Uprasza się wszystkich członków, aby się jak najliczniej stawili.

Kornobis, przew.

Tow. św. Franciszka Seraf. w **Hofstede-Riemke**

donosi swym członkom i wszystkim Rodakom, iż towarzystwo nasze urządza 4 lutego **zimową zabawę** na sali p. Natrop w Hofstede. Wstępne dla członków towarzystwa 50 fen, dla nieczłonków 75 fenygów. Spodziewamy się, iż Rodacy nas swą obecnością zaszczycić raczą. Zebranie odbędzie się 28 stycznia o godz. 4 po poł. O liczny udział w zebraniu jako i zabawie prosi

Zarząd.

Towarzystwo św. Jacka w **Bottropie.**

W niedzielę, 4 lutego, odbędzie się zgromadzenie **generalne** o godz. 4 po południu na sali posiedzeń, na którem będzie płacenie składek miesięcznych, wpis nowych członków, sprawozdanie roczne z czynności towarzystwa i obór zarządu. O jak najliczniejszy udział szan. członków, jako też i punktualne przybycie uprasza

Zarząd.

Koło śpiewaków polskich „Fiołek“ w **Bruchu**

donosi swym członkom, iż w święto Matki Boskiej, t. j. 2 lutego o godzinie 4 po południu odbędzie się miesięczne zebranie, na którem będą ważne sprawy załatwione. O jak największy udział w zebraniu prosi

Zarząd.

Szanownym Panom

Ignacemu Walińskiemu,
Ignacemu Bednarzowi,
Ignacemu Nowaczykowi
i Ignacemu Szymęderze

w Hörde życzymy w dniu Imienin dnia 1 lutego b r. zdrowia, szczęścia i błogosławieństwa św., na tym świecie dobrego powodzenia, a po śmierci wiecznego zbawienia. Tego wam życzą i po trzykroć wykrzykują: niech żyją!

A. Rosik. J. Parzybok. J. Frąckowiak. J. Juraszek. Sz. Madaliński. W. Juraszek. J. Borkowski. J. Szynalski. F. Andrzejczak. L. Paluszkiewicz. J. Wojciechowski.

Kochanemu bratu

Ignacemu Zawodnemu

życzę w dniu imienin zdrowia, szczęścia, błogosławieństwa Bożego, życia sto lat długiego i fortuny, a po śmierci niebieskiej korony. Teraz wykrzykuję po trzykroć: niech żyje mój brat tak długo, aż mucha z komarem z morza wody nie wypije, a ty muszko pij powoli, nasz brat niech żyje do Boskiej woli. Teraz wykrzykuję 1900 razy: niech żyje, aż cały Ritterburg zabrzmi. Tego ci życzy, ale proszę zgadnąć kto?

Kochanemu mężowi

Ign. Lenartowiczowi

w dniu godnych Imienin 1 lutego.

Przy dzisiejszym dniu radości, który twem Imieniem słynie * Zyczę, niechaj w obfitości sto lat życia twego płynie. * Jak ptaszki w powietrzu i rybki we wodzie, * Tak żyj kochany Mężu w radości i swobodzie. * Zyczę ci także tego wszystkiego, co tylko życzeniem serca twojego, * Pragnę, aby się nasze spełniły życzenia i żebyś osięgnął koronę zbawienia. * Tam przed Stwórcy naszego tronem, zażywał chwały ze swoim patronem. Po trzykroć wykrzykuję: niech żyje mój kochany Mąż, aż całe Witten zadrży. Tego ci życzy twoja cię kochająca żona z całą familią.

F. L.

Kochanemu szwagrowi

Ign. Adamczewskiemu

życzę w dniu Imienin zdrowia, szczęścia, błogosławieństwa Bożego, życia sto lat długiego i fortuny, a po śmierci niebieskiej korony. Wykrzykuję po trzykroć: mój szwagier niech długo żyje, aż go siwy włos pokryje. Niech ci zdrowo i wesoło będzie, a po trwałej wesołości zakończ życie w pobożności. A teraz wykrzykuję po trzykroć: niech żyje, aż całe Habinghorst zadrży. Tego ci życzy twój szwagier

Walenty Weidner i brat Wojc. Adamczewski

Ktoby wiedział, gdzie przebywa mój brat

Wojc. Spolankiewicz

rodem z powiatu Kościerskiego, który przed 6 miesiącami zamieszkiwał w Marxloh n. Ren., niech mi o tem doniesie. Bracie! jak cię wieść ta dojdzie proszę napisać do mnie.

Wawrz. Spolankiewicz
w Marxloh n. Ren., Wiesenstr. 37

Baczność!

Ktoby wiedział, gdzie przebywa

Michał Andrzejewski,

zamieszkały przed siedmiu laty w Magdelanowie, parafii Pępowo, prosiłbym o łaskawe doniesienie mi jego adresu, lub on sam zechce podać swój adres do „Wiarusa Polskiego“ w Bochum lub do

Michała Miedzińskiego,
Herne, Neustr. nr. 35.

Kochanemu mężowi i ojcu

Ignacemu Stróżykowi

składamy w dniu Imienin najserdeczniejsze życzenia zdrowia, szczęścia i błogosławieństwa Bożego, a po śmierci nieba.

Jak te kwiaty w pięknej wiośnie, * Niech nadzieja w tobie rośnie, * O czem serce twoje marzy, * Bóg najwyższy cię obdarzy, * W twych zamiarach błogosławi, * Łaską swoją niech to sprawi, * Abyś dożył długich lat * I bez troski patrząc w świat, * Zył szczęśliwie, był syt chleba, zapracował na względ nieba.

Mój kochany mąż niech żyje aż echo z Hofstede do Konar się odbije! Tego życzy

żona z synem.

Szanownemu Panu

Ignacemu Majorczykowi

w dniu godnych Imienin składamy serdeczne życzenia zdrowia, szczęścia i błogosławieństwa Bożego, życia sto lat długiego i fortuny, a po śmierci niebieskiej korony. Wykrzykujemy po trzykroć: nasz gospodarz niech długo żyje, aż go siwy włos pokryje. Niech wam zdrowo i wesoło będzie, a po trwałej wesołości zakończcie życie w pobożności. Tego wam życzą

J. D. J. A. F. W.

Służąca polska

otrzymać może natychmiast lub później miejsce.

Jakob Dorowski,
Bochum, Wilhelmstr. 19.

Poszukuję

50 robotników

i **dwóch przodowników**

do szachtowanie na cesze „Altendorf“ przy Dahlhausen a/d Ruhr. Czas roboty trwa dziennie 12 godzin. Za godzinę roboty płacę 36 fen. Wypłata co 14 dni.

Ignacy Zabłocki,
Przedsiębiorca (Unternehmer)
Castrop.

Baczność!

Bracia Polacy w Herne i okolicy! Polecam kochanym rodakom na święto Matki Boskiej Gromnicznej wielki wybór w **świecach gromnicznych** w różnych wielkościach bardzo tanio.

Franciszek Józefoski,
Herne, Neustr. 35,

w domu gościnnego p. Berke, naprzeciw katolickiego domu czeladzi (Gesellenhaus).

Wiązarki

z polskimi napisami od 20 fen. za sztukę począwszy, aż do najpiękniejszych poleca we wielkim wyborze

---

Proście, a będzie Wam dano.

Treściwe modlitwy, duże litery, kieszonkowy format.

Cena za gustownie oprawny egzemplarz po 1,00, 1,50, 2,00 3,00 mr. Na porto dopłaca się do każdej książki 20 fen. Zamówienia prosimy nadesłać pod adresem: **„Wiarus Polski“, Bochum**

Dzieje Polski

z najnowszych czasów, treściwie opowiedziane przez Maryana z nad Dniepru. Wydanie ozdobione 80 obrazkami ważniejszych wypadków dziejowych, królów i sławnych mężów polskich. Cena za egz. oprawny 2,50 m., z przes. 2,80m. Adres: „Wiarus Polski“, Bochum.

Uwiadomienie.

Ponieważ udało mi się zakupić w Essen wszelkie towary pewnego kupca, który **zbankrutował, za połowę wartości,** przeto postanowiłem od **1 do 15 lutego sprzedawać moim odbiorcom w Herne i Kastrop wszelkie towary za połowę wartości.**

Nawet gdyby kto chwilowo nic nie potrzebował, to radzę skorzystać z tej sposobności, bo może nigdy już nie nadarzy się zakupić towarów po tak taniej cenie.

800—1000

ubrań dla mężczyzn (czarne) rzetelna wartość po 24 do 26 mr., teraz tylko **14** mr.,
paletoty zimowe (czarne), rzetelna wartość, 28 do 30 mr., teraz tylko **12** mr.
zimowe ubrania dla dzieci, rzetelna wartość 8 mr., teraz tylko **3** mr.,
spodnie niedzielne (bardzo eleganckie), rzetelna wartość dawniej 14 mr., teraz **5** mr.,
ubiory dla robotników po niebywałych dotąd cenach,
bóty do roboty w kopalni, obuwie i wszelkie rzeczy dla dzieci po tanich cenach.

Ludzie, którzy przybędą z obwodu 5-milowego, otrzymają zwrot kosztów podróży.

S. Kleczewski,

Bahnhofstr. 68, **Herne,** Bahnhofstr. 68.

Proszę przekonać się o prawdzie.

Za druk, nakład i redakcyę odpowiedzialny: Antoni Brejski w Bochum. — Nakładem i czcionkami Wydawnictwa „Wiarusa Polskiego“ w Bochum.

Dodatek: („Nauka Katolicka“).